№. 264. w Srodę

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 11. Listopada 1846.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazeta Kolońska zawiera następujący artykuł: wielką wagę przywięzywano początkowo do układu handlowego rozpoczętego pomiędzy Rossyą a Francyą, ponieważ wychodzono z przypuszczenia, iż poza związkami handlowemi, układa się sprzymierze, które Niemiec nie pod jednym względem mogłoby nabawiać kłopotu. Jakkolwiek obawa nie jest jeszcze całkiem usuniętą, iż nasza ojczyzna może kiedyś być wziętą we dwa ognie, i niemamy wcale powodu zasypiać bez trosk, to przecież rozpatrując się w tym traktacie handlowym, trzeba przyznać, że nic w sobie nieobejmuje nadzwyczajnego i pokazuje zbyt wyraźnie, że strony kontraktujące, są jeszcze bardzo dalekie od okazywania sobie serdecznéj przyjaźni. Ten układ nie jest więcéj niczem tylko prostym skutkiem ceł differencyonalnych, które Francya zastrzegała sobie dla swojéj marynarki. Rossya wetując się na Francyi cłami temi, obciążała zbytecznie statki francuskie, tak iż dowóz z Francyi był prawie niepodobnym. Nowy traktat pozostawia więc przy tem francuską marynarkę, co jéj dawniéj służyło, a rossyjskiéj zabezpiecza te same korzyści jakich doznaje francuska.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dn. 4. Listopada. — Król i królowa belgijscy wyjechali wczora koleją żelazną z powrotem do Brukseli.

Według kuriera francuskiego naradzano się wczora w gabinecie, kto ma być mianowanym admirałem po zmarłym Duperré i postanowiono wynieść na tę godność królewicza Joinville. Presse powiada w sam czas, iż nadesłany pamiętnik tego królewicza do ministra marynarki wielkie uczynił wrażenie pomiędzy dworskiemi marynarzami, chodzi tu o nową reformę, królewicz żąda, aby okręty o 100 armatach, mające tylko rzeczywiście 74 armat na swych pokładach, zupełnie zostały uzbrojone. Wyznaczona z tego powodu komissya oświadczyła się za wnioskiem.

Dwa pisma tutejsze, Commerce i Courriere français, zamieściły dwa krótkie artykuły, o zajściu w Bajonnie podczas wjazdu królewiczostwa do tego miasta. Commerce powiada, że nie chce obszerniéj o téj rzeczy rosprawiać, bo niewiadomo, czyli jest prawdą i czyli okoliczności temu wypadkowi towarzyszyły jak powiadają. Przypuściwszy jednak, że się tak stało jak powiadają, natenczas zganić nam wypada dziecinną zemstę władz bajońskich. Jeżeli wzięcie się konsula angielskiego było obrażające i godne nagany, natenczas wystarczyły prawa dyplomatyczne do otrzymania zadosyć uczynienia, przez coby się i dotknięty honor narodowy zaspokoił, ale karę na którą słusznie zasłużył konsul zamienić w obelgę flagi całego narodu jest błędem, którego nieusprawiedliwi żadna gorliwość urzędnicza, a tém mniéj życzenie okazania tym sposobem królewiczowi grzeczności. Courrier français uważa rzecz tę za prawdziwą, ale postępowanie to podprefekta za bardzo stósowne. Pismo to nawet powiada, że francuski pełnomocnik w Londynie otrzymał instrukcyą, aby żądał odwołania konsula angielskiego z Bajonny, i uważa za rzecz słuszną, aby mu odebrano exequatur.

Donieśliśmy, że podczas uroczystości w Bajonnie z powodu przyjazdu królewicza Montpensier wraz z małżonką, konsul angielski nie wywiesił swéj flagi. Na zapytanie mera odpowiedział konsul, że tylko według okoliczności wywiesza swą flagę, a w obecnym przypadku, uważa wywieszenie jéj za niestósowne. Nazajutrz udał się komendant placu w towarzystwie mera na pokład okrętu wojennego francuzkiego, stojącego w porcie i rozkazał zawiesić flagę angielską pod flagami innych narodów. Jeszcze tego samego dnia zażądał konsul paszportów i wyjechał z Bajonny.

National z 2. Listopada zamieścił wiadomości z Oporto z 19. Paźdz. Całe miasto przedstawia widok obozu, — utworzono trzy brygady, jednę dywizyą kawaleryi złożoną z 4 pułków i odpowiednią artylerya. Ta armia powstańców zostaje pod dowództwem barona Das Antas i szefa sztabu generalnego Leopoldino. Pierwsza brygada pod dowództwem barona Dos Tornos ruszyła dnia 14. przeciw Lizbonie, Das Antas ruszył sam dnia następnego. W Oporto utworzono gwardyą narodową z trzech batalionów złożoną ze samych rzemieślników, którzy od 16. odbywają służbę wojskową i postanowili bronić miasta. Cała Portugalia znajduje się w powstaniu, a rządy królowéj ograniczają się na Lizbonę i na obwód czteromilowy naokoło stolicy.

Ministerstwo prowadzi daléj swą sprawę przeciw Anglii w dziennikach sobie przychylnych. Po artykule w dzienniku rozpraw, następuje drugi bardzo ważny w Revue des deux mondes, który jest wiernym obrazem nowego położenia rządu francuzkiego. Na początku tego artykułu powiedziano, że małżeństwo hiszpańskie nie jest familijnym wypadkiem, lecz owocem polityki lat 13 ostatnich. Równie potwierdza ten artykuł, że lord Palmerston wezwał trzy dwory północne do nowéj koalicyi przeciw Francyi, ale Austrya, Prussy i Rossya postanowiły zachować w téj sprawie neutralność. Lord Palmerston zajął przeto w r. 1846. swe stanowisko z r. 1840., chciał on swą wolą z 22. Października ograniczyć politykę francuzką na sobie saméj i zmusić ją do moralnéj abdykacyi. Żaden Francuz na to przystać nie mógł, bo tu chodziło o honór narodowy. Daléj następują bardzo ważne miejsca: dalecy jesteśmy od uważania, że pytanie hiszpańskie zakończyło się weselem i powrotem młodego królewicza, owszem twierdzimy, że sprawy zewnętrzne w nowém znajdują się położeniu. Podstawa się usunęła, a rzeczy stanęły na innym punkcie. Przed trzema miesiącami przymierze z Anglią było kamieniem węgielnym naszéj zewnętrznéj polityki. Dziś oziębła dla nas Anglia, uważa się za obrażoną, a chociaż jeszcze z nami nie zerwała, jednakowoż nie masz serdeczności z roku 1845. Lord Palmerston nieodpowiedział jeszcze na notę Guizota z 8. Października. Milczenie to jeżeli dłużéj potrwa, nie ukryje przed nami zamiarów angielskiego ministra, który niczego nie zapomniał i niczego nie przebaczy. Francya nie stoi połączona przyjaźnią z Anglią naprzeciw Europie, lecz znajduje się w pewnym rodzaju odosobnienia, którego się obawiać nie powinna. Nowe to położenie nie przechodzi sił rządu, który teraz liczy lat szesnaście swego istnienia, a zagranica przekonała się, że jest koniecznym, dla utrzymania teraźniejszego porządku w Europie. Francya ze sławą może czekać i uważać, są przymierza, które czas i wypadki jéj same naprowadzą; szukać będą tém bardziéj przyjaźni Francyi, iż jest spokojną i mocną. (Artykuł ten widocznie pochodzi z gabinetu Guizota, wypada to nie tylko z toku całego artykułu, alę nawet z ułamków zacytowanych z depesz lorda Palmerstona, których kto inny nie zna i czytać nie mógł.)

Anglia.

Londyn, dn. 3. Listopada. — Do wiadomości podanéj przez Morning Chronicle, iż admirał Parker z całą flotą stanął przed Lizboną, dodaje gazeta Times, iż żadaniem jest admirała tego, aby dawał pomoc poddanym angielskim, a w razie potrzeby przyjął na pokład swego okrętu królową i jéj męża, naczelnego wodza armii i rodzinę królewską. Przy tém nie otrzymał polecenia do mieszania się w sprawy kraju, tylko ma dawać opiekę swym ziomkom i strzedz interessu angielskiego. Pułkownik Wylde wysłany przez gabinet angielski z pełnomocnictwem szczegółowém do Portugali, naprzód wstąpi do Oporto, a następnie do Lizbony.

Publiczność nie gniewa się na odroczenie parlamentu, i czyni rozmaite domysły, czyli ministrowie rosporządzą otwarcie portów na własną odpowiedzialność. Według Globe pokazuje się, że ministrowie jeszcze wstrzymali się ze swém postanowieniem i chcą działać według okoliczności. Toż samo pismo daje do zrozumienia, że ministrowie nie mają zamiaru uchylić

prawem przepisanych trudności, do używania cukru zamiast słodu w browarach i gorzelniach.

Bristol Mirror oświadcza, że z panem Mackintosh towarzystwo parowéj żeglugi nie zawarło żadnego układu o spławienie okrętu Great Britain.

Gazette donosi o uwolnieniu ze służby morskiéj 190 kapitanów okrętów, z nadaniem im tytułu kontradmirałów.

Położenie Irlandyi jak zwykle jest skałą, o którą się ministerstwa angielskie rozbijają. Jest to kraj nieszczęśliwy z powodu położenia spółecznego, najmniejsza chwilowa klęska pogarsza stan ten niezmiernie. Okropność głodowéj śmierci i ztąd obawa przed powstaniem mass ludu zmusiły rząd do chwycenia się środków zaradczych, wysłano przeto wojska i znaczne summy pieniędzy, które Anglia niby pożycza ludowi irlandskiemu, ale rzeczywiście daruje, byle tylko utrzymał się w spokojności i zarabiał pracą przy budowlach prywatnych i publicznych. Skutkiem tych darów, każdy Irlandczyk w najokropniejszych kolorach przedstawiał nędzę. Zapominał o własnych obowiązkach obmyślania środków przeciw własnéj nędzy, i tylko myślał jak najwięcéj schwytać pieniędzy, lub wyżebrać od rządu opieki. Ztąd we wielu miejscach nie widać ani jednego rólnika na polu pracą zatrudnionego, nie można ich skłonić, aby swe pola uprawiali i zasiewali, a przynajmniéj aby ratowali zbiór swój kartofli, które jeszcze nie są nadpsute. Wszyscy poszli za robotą głodową, jest to teraz modą i niezmierne tłumy cisną się do takich robót. Szał ten tak jest wielki, że nawet irlandscy robotnicy w kopalniach żelaza we Wales i Szkocyi, zarabiający na tydzień regularnie 16 szylingów, zerwali układy i poszli do Irlandyi, aby korzystać z darów głodowéj nędzy.

Ale irlandscy dziedzice równie są nierozsądni. Im się wydaje pożyczka angielska, jak rajski ptak, o którym miło roić, i dla tego im większa nędza, tém pewniejsza nadzieja wsparcia ze strony siostrzycy swéj Anglii, na którą spekulują. Ztąd pochodzi, że nędę przesadzają i dla tego ją pogarszają. Dzierżawcy obawiają się przywozić swe zboże na targi, bo w drodze lud zabija konie i z wozów zabiera zboże. Dowozy żywności na ten rok zostały złożone w magazynach, lud zaniedbuje pracę w roli, a nieszczęśliwy zwyczaj zaczyna się upowszechniać między ludem, iż czeka na dowozy żywności, na roboty i na myto wypłacane ze strony rządu. Bardzo dobrze, że lord Besborough jest namiestnikiem w Irlandyi i znajduje się w Dublinie. On zna dobrze swoich ziomków i posiada szczególniejsze jasne pojęcie i silny charakter, i dla tego wykonywa swą dyktaturę ku zadowoleniu ludu i rządu. Ale i jego widoki są smutne, przykre położenie wywołało najbrzydsze strony irlandskiego charakteru. Porządek, pilność i opatrzność byłaby ulżyła we wielu względach publicznéj nędzy, a przynajmniéj nie dałaby się czuć w najgorszych skutkach. Nędza i środki przeciw niéj użyte dały powód do spekulacyi najhaniebniejszych, które przysposabiają dalsze lata nędzy i niedostatku, gorsze od teraźniejszéj, bo przejdą po za krańce możności narodu angielskiego.

Rząd otrzymał depesze od gubernatora Cap potwierdzające wiadomości, iż wojsko przy pomocy milicyi zapędziło Kafrów w góry, zadawszy im poprzednio nie małe straty i odebrawszy wiele bydła zabranego kolonistom. Zwycięstwa odniesione nad Kaframi stały się powodem, że niektóre pokolenia już żądają pokoju; z propozycyami w tym celu przybyli do obozu angielskiego naczelnicy Ramballa i Macomo zdaje się jednak, iż tych posłów nie przyjął gubernator, żądając zupełnego poddania się Kafrów. Główną kwaterę zajął on w twierdzy Beresford, zkąd wysyła kolumny piechoty dla wypędzenia z gór Kafrów maruderów, ten środek jest koniecznym przeciw nieprzyjacielowi mającemu wiele zręczności i jak najdokładniejszą znajomość miejsca, który ciągle uderza na konwoje i niedaje spokojności nadgranicznym prowincyom.

List kapitana Hosken dowódzcy parowego okrętu »Great Britain,« równie jak wyciąg z protokułu dyrektorów wielkiego towarzystwa zachodniego, uwalnia od wszelkiéj odpowiedzialności dowódzcę okrętu. Kapitan Hosken objaśnia wszystkie okoliczności, które poprzedziły i towarzyszyły rozbiciu i oświadcza, że z porównania przebieżonéj drogi i obliczeń okręt przez prąd zachodni zboczył o półtory mili angielsk. albowiem okręt wedle wielkiéj księgi zaledwie robił 11 węzłów, zaś wypadek wskazuje, że robił 12 i pół. Także na nowéj karcie z roku 1846. kapitana nie naznaczono latarni morskiéj St. John Point, niedawno wzniesionéj, dla tego wziął ją za latarnię morską South-Rock. Zresztą kapitan oświadcza, że równie kompasom i sterowaniu okrętu nic zarzucić nie można i mocno przemawia za oficerami i ludźmi osady, którzy dali dowody najmocniejszéj odwagi i przytomności umysłu i uratowali przeto wszystko, co tylko uratować było można. Według protokułu, dyrektorowie uznali potrzebę wzniesienia drewnianego muru dla obrony tylnéj części okrętu, a dla obrony reszty będzie założoną tama pływająca. Dyrektorowie daléj oświadczają, że w tym wypadku równie przykrym dla kapitana jak szkodę przynoszącym kompanii są jak najmocniéj przekonanemi, że powodem rozbicia jest nie wskazanie na karcie latarni morskiéj w St. John Point. Dla tego wzywają wszystkich, tak kompanie ubezpieczeń jak kompanie żeglugi o podanie prożby, by odtąd pociągano wszystkich sprzedających karty, chociażby byli ajentami admiralicyi, do surowéj odpowiedzialności, jeżeli na kartach owych wszystkie znaki żeglarskie nie będą naznaczonemi aż do dnia sprzedaży karty wybudowane, następnie by karty podobne sprawdzanemi i zatwierdzonemi były przez oficerów instytutu hydrograficznego lub Trinity-House. Albowiem kapitan Hosken nie byłby zmienił kierunku okrętu, gdyby był wiedział o istnieniu latarni morskiéj w St. John Point i nie wziąłby jéj za inną.

Hiszpania.

Madryt, dnia 28. Października. — Wczoraj nadesłano wiadomość przez gońca z Saragossy, że tam przyszło do powstania, które jednakże zostało natychmiast utłumione przez wojsko. Przed wybuchem dzień, władze otrzymały wiadomość o spisku i postawiły wojsko w pogotowiu, kiedy o godzinie 7. na wieczór zebrały się tłumy i zaczęły wykrzykiwać: »niech żyje Espartero, precz ze systemem podatkowym« przechodziły główne ulice i do odwachu dały kilka razy ognia, ruszył generalny kapitan z batalionem piechoty z koszar i kazał na powstańców uderzyć z bagnetem w ręku. Oni tymczasem strzeliwszy kilka razy, broń rzucili i pouciekali. Około 20 pojmano a o 10. godzinie na wieczór było już zupełnie spokojnie. Generalny kapitan donosi, że spisek ten wyszedł z Madrytu i że pomiędzy wichrzycieli były rozdawane pieniądze. — Ministrowie sami całą nadzieję pokładają w samém tylko wojsku, a z téj przyczyny obsypują dowódzców pułkowych i innych oficerów, orderami i łaskami, jakby pod czas jakiéj wielkiéj wojny.

Książę Rianzares (mąż Krystyny) pozwala sobie za wiele. Były tu jakieś panie zagraniczne wysokiéj godności, ale nie najlepszych obyczajów; poseł ich kraju chciał je wprowadzić do dworu na uroczystości ślubne, lecz minister spraw zagranicznych wymówił się z tego, oświadczając, iż nawet królowa nie życzy ich widzieć u siebie. Tymczasem naraz z wielkiém podziwieniem posła, ministra i królowéj, owe panie występują na pokojach i wykazuje się, ze zostały zaproszone przez księcia Rianzaresa. Książę miał być podniesionym do stopnia krwi królewskiéj i używać tytułu Jego Królewiczoskiéj Mości, lecz temi zaprosinami popsuł sobie interessa, bo zakłócił posła obcego państwa z ministrem spraw zagranicznych. Jeden z dzienników madryckich, który za pół urzędowy uważać można, oświadczył wczoraj, że chyba tylko nieprzyjaciele książęcia Rianzaresa wymyślić mogli, aby miał być podniesiony do godności krwi królewskiéj.

Portugalia.

Lizbona. — Dnia 20. Października król miał mowę do wojsk, które opuszczały Lizbonę. Baron Sa da Bandeira, hrabiowie Tacpa i Mello z innymi septembrystami wyjechali do Koimbry. Powstańcy chcą to miasto ze wszystkich stron otoczyć. Ministrowie hiszpańscy chcieli Kabralowi przeszkodzić, aby się nie udawał do Portugalii, ale ministrowie portugalscy życzyli go sobie. U granicy stanął z wojskiem hiszpańskiém generał-kapitan Galicyi.

Londyn, dnia 3. Listopada. — Przedwczora nadeszły tu drogą zwyczajną wiadomości z Lizbony z 24. Października, które bardzo niepomyślnie brzmią dla rządu kontrrewolucyjnego. Powstańcy w Oporto byli w ciągłém posiadaniu miasta i statków parowych należących do rządu, gdy tymczasem bandy miguelistów korzystały z zamieszania i niepokoiły okolice. Admirał Parker wpłynął na Tagus ze swoją flotą d. 24. m. b. Hrabia Das Antas stał na czele powstańców w Oporto, a vikomte Sa da Bandeira z Lizbony udał się do Koimbry, gdzie go z zapałem przyjęto. Wiadomości bardzo są sprzeczne, tyle jest przecie rzeczą pewną, że stronnictwo rządowe nieodniosło dotąd żadnych korzyści nad powstańcami i tylko się trzyma, że ma w ręku pieniądze narodu. Generał Vinhaes maszerował bardzo powoli do Oporto i dowodził resztą wiernego wojska w Tras os Montes, a generał Salazar miał uderzyć na Eworę. Tyle jest pewną rzeczą, że 12. pułk będący w Castello Branco, przeszedł na stronę ludu w Koimbrze, że miguelistowskie bandy przebiegają kraj w różnych kierunkach i że miasta Cintra, latowa rezydencya królowéj oświadczyła się za Don Miguelem. Mieszkańcy Lizbony tymczasem nie okazują ochoty za sprawą królowéj i za obroną stolicy przed powstańcami i dla tego znaglają ich do służby wałowéj.

Niemcy.

Od Renu, 2. Listopada. — W księztwie hesko-nadreńskim rząd chodzi około zniesienia kodexu Napoleona a wprowadzenia prawa nowego, nibyto niemieckiego i narodowego. Ale mieszkańce niedadzą sobie zamydlić oczu słowami pięknie brzmiącemi. Panuje teraz po miastach niesłychane oburzenie. Odbywają się zgromadzenia, piszą się zażalenia i protestacye. Ruch ten bardzo łatwy do pojęcia; kto poznał wartość z doświadczenia sięgającego poza pokolenie, nielubi téj rzeczy lekkomyślnie pozbywać; nie cieszy się zmianie, zwłaszcza jeżeli widzi, iż ten co zmiany pragnie, nie myśli o tém, jakby dać więcéj, ale tylko jakby dać mniéj. Wziąwszy na uwagę sposób myślenia tych, którzy ganią prawo nadreńskie, albo się ofiarują do jego poprawy, ale na zasadach nie z pod tego prawa branych, to trzeba mieć prawdziwy kłopot. Już to nieraz dało się widzieć, jak w celu potępiania prawa nadreńskiego powstawano na drobnostki, które zasługują na naganę, i któreby już dawno było można usunąć, gdyby tylko chciano dozwolić robienia popraw w prawie nadreńskiém, prawnikom nadreńskim. Do tego nigdy niechciano dopuścić, choć przecie przy sumiennem robieniu wyrzutów, koniecznieby dopuścić należało. Owszem z umysłu zatrzymy-

wano wady, aby przez to stępić przywiązanie i do zalet niezmiernie większéj wagi. Budynek nadreński stoi atoli mocno, i kto się tylko na jego fundamenta będzie chciał rzucać, ten nigdy niepotrafi na swą stronę sympatyi przeciągnąć. Ażeby kłopot Hessów nadreńskich uspokoić, niektóre dzienniki zawierają obszerny artykuł, że chodzi tylko o zmianę pewnych punktów, które rzeczywiście za błędne zupełnie ogólnie są uznane. Do tego właściwie należy urzadzenie hydotek, opiek i małżeństwa cywilnego. Artykuł ten wykazując wady dotychczasowego prawa nadreńskiego, przytacza zdania wielu gruntownych prawników. Może być, że hypoteki nadreńskie złe w teoryi, a pruskie prześliczne, ale pójdźmy tylko do praktyki. U Prusaków tak wszystko należycie rozporządzone, że władza wcale się na czas nie jest w stanie wyrobić, i błąd w zasadach mniéj przynosi szkody podług przepisu nadreńskiego, aniżeli wieczne opóźnianie się prześlicznego porządku przepisów pruskich. A przecież w Prusach dobra są wielkie, a u nas ziemia na kawałeczki pokrajana; karty powyrywane z akt hypotecznych podług przepisów pruskich prowadzonych i obok siebie położone, możeby ze dwa razy okryły pola niejednéj posiadłości nadreńskiéj. Co do opieki rada familijna ma w Hessach pozostać, tylko ma być oddana pod dozór sądów. — Najgorszy plan względem małżeństwa cywilnego, bo rząd chce je zachować tylko na ten przypadek, gdy zostanie odnowione małżeństwo kościelne. Rząd, który oddaje małżeństwa w ręce drugiemu towarzystwu, dzieli się władzą, nie jest zupełnym rządem. Jeżeli rządowi potrzebne są małżeń-stwa, to je musi zachować w swojém ręku. A przecież trudno utrzymywać, aby porządek socyalny jakiego rząd pragnie, nie potrzebował małżeństw i nie opierał się całkiem na nich.

Slezwik. — Adressu sejmu slezwickiego do króla napisanego kommissarz nie chciał odebrać a jak do prezydenta napisał, z téj przyczyny: że ustawa z r. 1834. stanowi, iż adres powinien koniecznie być na posiedzeniu sejmu roztrząsany.

Szwajcarya.

Z Genewy donoszą, że ranni d. 8. Października panowie Chateauvieux, Favre i Revillod przychodzą do zdrowia. Favre lubo jeden z najbogatszych obywateli nie dał się brać z publicznego lazaretu, jednakże późniéj został przeniesiony do swego ojca. Jego ojciec przeznaczył 4,000 fr. na biednych bez oglądania się na zasady polityczne, skoro tylko ponieśli szkody w rewolucyi.

Złożeni z urzędu radzcy stanu i dowódzca wojska, na których lud obracał całą swą nienawiść, oświadczyli, iż wynagrodzą wszelkie zrządzone szkody, a nawet nie chcą żadnéj do tego pomocy od innych konserwatystów. Radzca stanu Marcet, który w czasie rewolucyi bawił w Londynie, dopraszał się, aby porówno z drugimi przyłożył się do wynagrodzenia szkod zrządzonych.

Włochy.

Rzym, dnia 24. Października. — Bofondi auditor i dziekan świętéj roty wyjechał do Rawenny, gdzie podobno ma pozostać jako legat. Mówią, że będzie zamianowany kardynałem. Mają go wszyscy za znakomitego prawnika i zgadzającego się niezmiernie z papieżem co do potrzeby wszelkich ulepszeń. W ogóle mówią, że papież myśli wielu takich porobić kardynałami, którzyby mogli mu należycie dopomódz w ułożonych jego zamiarach.

Papież nie przeniesie się do watykanu, ale pozostanie w kwirinale. Pomimo deszczów papież ciągle odwiedza klasztory i różne zakłady dobroczynne. Wielu się domyśla, iż osady kilku klasztorów zamyśla do jednego pościągać.

Zacznie w Turynie wychodzić dziennik pod tytułem Il mondo illustrato, to jest wielka Gazeta z rycinami, a w Rzymie Il popolare, to jest przyjaciel ludu, który będzie obejmował historyą, jeografią, naukę religii i t. p., jako nauki potrzebne ludowi.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Londyn. — Czytamy w Morning Chronicle: Zajęcie Kalifornii przez Stany Zjednoczone zwróciło zaraz uwagę publiczności na strategiczne położenie téj prowincyi, któréj Stany Zjednoczone nie posiądą bez żywéj opozycyi ze strony Wielkiéj Brytanii, reprezentowanéj tamże przez kompanię zatoki Hudson. Kompania ta posiada tam kilka faktoryi, z których najznakomitszą jest Nowa Helwecya, założona przez kapitana Suter, byłego oficera w gwardyi szwajcarskiéj Karola X. Ten człowiek przedsiębiorczy wyemigrował w 1838. roku z Stanów Zjednoczonych do Kalifornii i założył podstawy pierwszego mocarstwa nad brzegami oceanu Spokojnego. Kapitan Fremont, który w roku 1844. zwiedził tę kolonię, donosi nam, że jéj założyciel miał najprzód spory ważne z krajowcami, ale swoim charakterem prawym i energicznym nie tylko owe spory załatwił, ale jeszcze zyskał ich dla swego przedsięwzięcia, robiąc ich ludem spokojnym i przemyślnym. Zaprowadzono tam już fabrykę wyrobów wełnianych i mnóstwo Indyan mężczyzn, kobiet i dzieci jest przy niéj zajętych. Młodą kolonię proteguje forteczka o 12 działach dość obszerna, by w niéj pomieścić 1000 osób. Garnizon dzisiejszy składa się z 40 Indyan wprawnych do robienia bronią. Zdaje się zarazem, że kompania Hudsońska od kilku lat zajmowała się wybudowaniem linii forteczek aż wewnątrz kraju sięgających, które mają zapewnić zwrot summ należących się jéj od Mexyku, a które mają być wypłaconemi ustąpieniem wyższéj Kalifornii. Nie ulega wątpliwości, że kompania nie da się wywłaszczyć Amerykanom i że Anglia da jéj pomoc.— Morning Chronicle kończy doniesieniem, że Anglia z swéj strony pracuje nad ugruntowaniem swéj władzy w kraju Moskitos, na północy przesmyku Panama.

Stany La-Plata.

Montevideo, 21. Sierpnia. — Wychodzący tutaj Comercio del Plata podaje główne warunki traktatu pomiędzy Rpltą Uraguay a konfederacyą argentyńską, na które zgodzili się panowie Hood, Rozas i Oribe, a które jeszcze według ostatnich doniesień mają być przedstawione władzom prawodawczym w Uraguay. Są one następne: 1) Rządy Francyi i Anglii zgodnie z dyktatorem Rozas uzyskają zawieszenie broni pomiędzy wojskami Rpltéj wschodniéj w mieście Montevideo i wojskami tejże na prowincyi. 2) Jeżeli to zawieszenie broni zostanie do skutku doprowadzonem, wówczas żądają obaj pełnomocnicy (Francyi i Anglii) od rządu rozbrojenia cudzoziemców, bądź to w Montevideo, bądź na innym punkcie kraju. 3) Zaraz po rozbrojeniu cudzoziemców Rozas cofnie wojska argentyńskie ze wszystkich punktów kraju. 4) Po wykonaniu tych dwóch warunków wstępnych (bases anteriores) to jest po rozbrojeniu cudzoziemców i ustąpieniu z territorium, zniesioną zostanie blokada portów argentyńskich, rządowi Buenos-Ayres zostanie powróconą wyspa Martin Garcia równie jak zabrane okręty wojenne, ile możności w dawnym ich stanie; przyczem flaga argentyńska powitaną zostanie 21 wystrzałami. Okręta kupieckie z obu stron zabrane powróconemi zostaną ich właścicielom. 5) Żegluga na Parana uważaną będzie jak dotąd jako żegluga wewnętrzna, a tém samem oddana rozporządzeniom i prawom Rpltéj argentyńskiéj, dopóki ta posiada oba brzegi téj rzeki. 6) Zostaje uznanem i wyraźnie oświadczonem, iż Rplta argentyńska posiada wszelkie i nieograniczone prawa wojny i pokoju, jakie posiada każde inne państwo, jakkolwiek okoliczności zmusiły oba wyżéj wymienione mocarstwa interweniujące, na jakiś czas jako mocarstwa prowadzące wojnę nieprzyjaźnie, wmieszać się w prawa tejże, to jednakże przyjmuje się, iż zasady, według których mocarstwa te postępowały, w podobnych okolicznościach, takież same zastosowanie miałyby do Anglii i Francyi. 7) W stanie wschodnim (banda oriental) odbędą się wybory mianowania prezydenta Rpltéj, z zupełném poddaniem się tymże, pod prawami konstytucyi, bez przymusu żadnéj klasy ze strony partyi dotąd istniejących.— Generał Oribe także się zobowiązał poddać się zupełnie skutkowi tych wyborów. 8) Ogólna, wzajemna i zupełna amnestya, uznanie praw wszystkich cudzoziemców i uczynienie zadość ich uzasadnionym reklamacyom. Jednakże pomimo téj amnestyi niektórzy argentyńscy wychodzcy, przeciw którym Rozas będzie czynił zarzuty szczególne, lub których opinie i zachowanie będą mogły wzniecić obawę o spokojność, zostaną z tejże wyłączonemi od brzegów lub też do którego z portów zagranicznych przewiezionemi. 9) Po przyjęciu tych warunków zasadniczych przez Rozasa i Oribe, w razie odrzucenia ich przez rząd Rpltéj Uraguay, pełnomocnicy obu narodów interweniujących oświadczą, że interwencya ich krajów ustaje i w istocie cofną ją w razie gdyby ich rady nie usłuchano.

Comercial del Plata czyni uwagę, że te warunki cokolwiek nieokreślony mają charakter i dadzą powód do wielu komentarzy. Uderzającą jest troskliwość w obrobieniu artykułów dla Rozasa korzystnych, kiedy z drugiéj strony nic nie zrobiono, aby rzpltę Uruguay od jego wpływu ubezpieczyć. Szczególniéj wiele mu dano władzy wyjęciem z pod amnestyi argentyńskich wychodzców. Zresztą Comercio tém się pociesza, że przy dobréj wierze te warunki pokoju zupełnie wystarczają, dobra wiara zaś według niego jest niezawodną w posłach angielskim i francuzkim, którzy z samego początku też same warunki podawali i w rządzie Montevideo. Dotąd jednakże rząd Montevideo objawiał zamiary pokoju, dopiero dekretem ministra wojny z 19. Sierpnia, w którym wzywa żołnierzy i dowódzców wojska, by się od wszelkiego zaczepnego działania wstrzymali, za linię zewnętrznych fortyfikacyi z miasta nie wychodzili, tylko w razie nieprzyjaznéj demonstracyi przeciw miastu zaczepnie działać poczęli.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Myśli i niektóre doświadczenia gospodarskie.

(Z Tyg. Rol. Przem. Lwowskiego.)

Może nie tak uczenie, jak Liebig naucza, wie prawie każdy gospodarz, że odchody ludzkie zawierają w sobie wielką moc użyniającą; pomimo tego nikt sobie nie zadaje pracy, aby z nich systematycznie w gospodarstwie korzystać. Już Leopold w roku 1759., a po nim każdy znakomitszy agronom zwracali gospodarzy uwagę, i zachęcali ich do użycia odchodów tych do sprawiania gruntów, ale na próżno. Człowiek sięga zawsze albo daléj czego osiągnąć nie może, zostawiając rzeczy bliższe bez korzystania z nich, albo też tak jest obojętnym, że sobie nie zada pracy, aby użył to, co mu z największą przyszłoby łatwością. Patrzmy na Anglików, nie można im ująć ani rozumu ani pracowitości; zamiast, żeby używali do sprawienia swoich gruntów ogromną massę odchodów téj tak gęstéj ludności, szukają w odległości tysiąca prawie mil odchody ptasze, przepłacają je i zamiast drogiego guano z Ichaboi kupują częstokroć zafarbowany

siarczan wapna, zmieszany w małéj części z tym kosztownym nawozem. — Większa część nowszych pisarzy agronomicznych namieniała o odchodach ludzkich tylko przechodnio, tak, że się zdaje, że albo wątpią o wielkiéj ich działalności na wegetację, albo też że nie starali się ją przez doświadczenia dochodzić, a przecież na każdéj kartce dzieł swoich rozprawiają o środkach dźwignienia pomyślności ludów, o pomnażaniu bogactwa narodów. O wszystkich nawozach i sposobach ich użycia znacznéj objętości popisali dzieła, żaden nie zaniedbał pracy wyłuszczyć siłę użyzniającą odchodów ludzkich i w jaki sposób można ich użyć do sprawienia gruntów bez narażenia zdrowia ludzi przy nawożeniu używanych.

Midleton w Transaction to the Society of arts Vol. 17. przed 50 latami wyrachował, że Anglia przez nieużycie odchodów ludzkich do uprawy gruntów straciła (w owym czasie Anglia miała tylko 8 do 9 milionów mieszkańców) rocznie około 25 milionów złr. m. k. Pomimo tego zdaje się, nie wielka do tego czasu zaszła tam odmiana; a jeżeli to się dzieje w kraju, w którym ósmy mieszkaniec żyje kosztem zakładu ubogich, żeby z głodu nie umarł, nie należy się nam dziwić, że w innych krajach, gdzie mniéj ubóstwo dokucza, na okoliczność tę są obojętni. Anglik każdy niemal wie, że jeden człowiek rocznie daje tyle odchodów, ile potrzeba roli żyzności do wyprodukowania ziemiopłodów wystarczających do całorocznego jego utrzymania. Niemcy próbami przykremi stwierdzili tę radę, a pomimo pomyślnych wynikłości biedzą się, czémby użyznić zjałowiałe grunta swoje? Jeżeli więc tam gdzie i potrzeba użyć tego nawozu jest większa i znajomości gospodarskie na wyższéj stoją stopie, nie używają go, używać go jeszcze mniéj będą kraje, które mają mniéj liczną ludność i ziemia naturalną jeszcze dochowała żyzność.

Niechby no nie było takich zasobów, jakiemi dziś jeszcze Anglia może rozrządzać, a takby Anglicy musieli handlować nawozami jak to czynią Belgijczyki, którzy wysyłają po drogach i ulicach swoje dzieci, aby uronione odchody zwierzęce po ulicy zbierali i te rolnikom sprzedają. W Belgii też odchody ludzkie z fetoru przez działanie chemiczne oswobodzone powszechnie używane są do sprawienia gruntów; mało jest jednak wypadków, ażeby same nawozili; mieszają oni je z obornikiem, albo z gnojówką; tą mieszaniną szczególnie uprawiają rolę pod tytuń i pod len.

Gdyby w Europie było tyle nawozu, aby nim co trzy lata należycie można grunta sprawiać, dwa razy tak wielką ludność jak jest dzisiaj możnaby wyżywić i ubóstwa by nie było; nawozy te są w ziemi i pod ziemią, tylko potrzeba starunku i większéj inteligencyi w prowadzeniu rolnictwa, większéj pomocy ze strony prawodawstwa, stósowniejszego użycia różnych rzeczy zużytych, a przedewszystkiém stósownego przysposobienia odchodów ludzkich do uprawy ziemi. Cały pognój taki, jakiego wymaga umiejętność rolnicza dostaje się w niektórych okolicach zaledwie raz w 12stu latach, a w innych prawie nigdy. Gdzie ziemia tak jest nieurodzajna, że zaledwie brat brata używi, tam rolnictwo jest zniszczeniem kapitału, praca około niego złożona marnotrawstwem: użyć że na nią stosownego nawozu, a zmieni się niebawem stan rzeczy i gospodarstwo zakwitnie ku podziwieniu całéj okolicy.

Obok usposobienia człowieka nasunęła mu jeszcze natura dwie ogromne dźwignie w pomoc do prowadzenia rolnictwa, to jest wodę i odchody, tę wodę znaleźć można prawie wszędzie, odchody gdzie są ludzie. Na użycie wody w celu podźwignienia żyzności ziemi łożą w niektórych państwach ogromne summy. Król Pruski naprzykład wydaje co rok kilkakroć stotysięcy talarów na użyznienie zawołanéj pustyni techelskiéj; ustanowił prawa ułatwiające nawodnienie i tym sposobem zachęcił wiele prywatnych osób do użyznienia obszarów, które do niedawna dziko leżały, a dziś obok błogo kwitnących okolic stanąćby mogły.

Chiny i Belgia, a w nowszych czasach Francuzi i Prusacy, handlują sztucznemi nawozami, lecz tylko dwom pierwszym przyznać należy wyższość w ustaleniu dotąd téj spekulacyi, albowiem są to najludniejsze na całym świecie kraje. Potrzeba kruszy żelazo, ale czemu ludzie nie mają przemyślnością swoją wyprzedzać potrzeby dobrze zrozumiane? do tego już wiele choćby nawet i u nas mogłoby się przysposobić; naprzykład wiele okolic w obwodach zachodnich w górach karpackich, nad Wisłą i innych miejscach, gdzie są szczere piaski lub też ziemia jałowa a ludność skupiona.

W organicznéj chemii Liebiga w zastósowaniu jéj w gospodarstwie rolném i fizjologji powiedziano między innemi: Jeden centnar odchodów ludzkich działa tyle jak 6 centnarów świeżego oborniku bydlęcego. Przemyślny i uczony Nebbien utrzymuje, że odchody ludzkie mogą być lepsze do sprawiania gruntów lub gorsze stosownie do tego, z jakiego pochodzą pożywienia; stosunek może być jeden do dwóch albo i więcéj, czyli ludzkie pożywienie składa się z kartofli i kapusty a inne, gdy pochodzą z potraw mięsnych.

Pod odchodami nie rozumiemy same tylko zwięzłe części, do nich liczy się też i uryna; uryna zgnojona jest artykułem handlu w Belgji; Flandrya zaś wykazać może najpomyślniejsze skutki z użycia jéj do nawożenia gruntów. Exkrementa mają tę tylko wyższość, że w większéj można ich zebrać massie. Niebbien, który robił niemi różne doświadczenia, podaje nam, że odchody ludzkie najłatwiéj się rozkładają; są zatém do użyznienia ziemi najsposobniejsze, ponieważ pochodzą z cząstek mącznych i mięsnych, które wzięły swój początek z ziemi. Arthur Young przekonał doświadczeniami swemi, że odchodów ludzkich nic przewyższyć nie może w użyzniającéj sile i wszędzie, gdzie tylko do sprawienia użytemi zostaną, roślina rozwija się najpiękniéj i plon bywa wdzięczny; szczególnie łąki przez nie użyzniają się bardzo i bydło sianem z nich tuczy się bardzo dobrze. — (Donk. nast.)

Pochód pogrzebowy ze zwłokami ś. p. Dra. Marcinkowskiego rozpocznie się już dnia 11. m. b. z wybiciem godziny 3ciéj z południa u cmentarza Śgo Wojciecha, co się donosi dla sprostowania wcześniejszego ogłoszenia.

Poznań, dnia 10. Listopada 1846.

A. Krzyżanowski,
w imieniu pozostałych krewnych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Król. Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Giżewo w powiecie Inowrocławskim położona, przez Landszaftę oszacowana na 21,524 Tal. 20 sgr. 9 fen., ma być

na dniu 12. Grudnia 1846. r.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedaną.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym, oraz i warunki w właściwém biórze przejrzane być mogą.

Niewiadomi pretendenci realni wzywają się pod uniknieniem prekluzyi, ażeby się najpóźniéj w tymże terminie zgłosili.

Wspólne naradzenie się o majątku towarzystwa okolicy Szamotulskiéj, tudzież sprzedaż ruchomości jego odbędzie się dnia 16. Listopada r. b. o godzinie 11stéj przed południem w Szamotułach w giełdzie, na co Szanownych członków zaprasza Dyrekcya.

Oberza moja na St. Wojciechu Nr. 45.
»pod 3 liliami«
została teraz jak najwygodniéj urządzona i odnowiona. Szanownéj Publiczności mam zaszczyt o tém uniżenie donieść, i przyrzekam obok dobréj usługi jak najtańsze ceny.

Poznań, w Listopadzie 1846.

Wojciech Lewandowicz.

Wykłady chemii rolniczéj experymentami wyjaśniane,

rozpoczną się w środę dnia 18. Listopada r. b. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w księgarniach Panów Mittlera, braci Szerków i Żupańskiego, jakoteż w mém mieszkaniu, gdzie także dostać można biletów wniścia.

A. Lipowitz;
przy Berlińskiéj ulicy pod Nr. 15. *c.*

Życzeniem jest nabyć dobra ziemskie wartości około 200,000 Talarów, mając mniéj względu na udoskonalone w nich gospodarstwo, jak raczéj, aby zawierały w sobie dobre łąki, lasy i zwierzynę. Mających chęć przedaży takowych dóbr uprasza się o adres pod *G.* 40. w tutejszéj Expedycyi Gazet.

Poznań, w miesiącu Październiku 1846. r.

Handel win.

Prześwietnéj Publiczności donoszę niniejszém najuniżeniéj o założeniu w mieście tutejszém dnia dzisiejszego

HANDLU WIN.

Posiadając już od pół wieku w Kempnie słynny i rozległy handel win, mniemam iż dosyć będzie zapewnić, że i tutaj największym doborem wszelkich gatunków win starać się będę odpowiedzieć godnie wszelkim domaganiom.

Najrzetelniejszą i najsłuszniejszą przyrzekając usługę upraszam o łaskawe postawienie mnie w stanie najliczniejszego odbytu.

Ostrowo, dnia 1. Listopada 1846.

Loebel Kempner.

Dziś w środę dn. 11. t. m. gorące kiszki z kapustą.

Rest. *F. Piątkowski*,
Wrocławska ulica Nr. 37.

Tanie drzewo opałowe.

W boru Morawskim, mila od Poznania, przedaje się suchego dębowego karczowego drzewa sążeń po złotych 10.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 7. Listopada 1846	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{3}{8}$	$92\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$91\frac{1}{2}$	91
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{4}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{4}$	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	102	—
„ „ dito	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{5}{8}$	$91\frac{1}{8}$
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{4}$	—
„ „ Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	—	93
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{3}{8}$	—
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	96
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12	$11\frac{1}{2}$
Disconto	—	4	5
Akcje			
Obligi Potsd.-Magdeburskiéj .	4	$84\frac{1}{2}$	—
dito obligi Lit. A. B.	4	$91\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	—	110
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	$105\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	$84\frac{1}{4}$	—
Obligi upierw. Reńskie	4	—	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
„ „ dito *Lit. B.* . .	—	—	—
„ „ Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	105
„ „ Magdeb.-Halberst	4	$104\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—
Dr. żel. Dolno-Szląsk.-March.	4	—	$86\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dolno-Szl.-Mar.	4	$93\frac{7}{8}$	$93\frac{3}{8}$
dito dito dito	5	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$
Dr. żel. Dolno-Szlą. gałęziowéj	4	—	—
Obligi upierw. dito dito	$4\frac{1}{3}$	90	—
Drogi żel. Berlin-Hamburgskiéj	4	—	$92\frac{1}{2}$